

OD PASJI DO DOKUMENTACJI CZY KOLEKCJONERZY I ARCHIWISCI MOGĄ SIĘ POLUBIĆ?

Na to pytanie starali się odpowiedzieć uczestnicy seminarium zorganizowanego w Pałacu Staszica przez Archiwum PAN, Polskie Towarzystwo Archiwalne i Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń w dniu 16 marca 2010 r.

Seminarium zainteresowało i zgromadziło nie tylko osoby wywodzące się ze środowisk archiwalnych i naukowych, ale także dało możliwość poznania wspaniałych ludzi, których pasja pozazawodowa, polegająca na wyszukiwaniu, gromadzeniu i nieustającej pogoni za nowymi okazami, pozwala określać mianem kolekcjonerów. Dzięki kolejnym wystąpieniom można było przekonać się, jak różnorodne bywają pasje i kolekcje, a nawet podziwiać pochodzące z nich eksponaty. Zaproszeni prelegenci udowodniali, jak bardzo zarówno kolekcjonerstwo, jak i archiwizacja potrafią wykształcić w ludziach tak cenne pragnienia, jak: stałe pogłębianie wiedzy, możliwość przekazania jej innym osobom i ochronę rzeczy cennych przed zapomnieniem. Potwierdzili, że zarówno kolekcjonerów, jak i archiwistów łączy zaangażowanie i siła wartości działania, ale – co zostało podkreślone – konieczne jest nade wszystko wzajemne zrozumienie i współpraca mająca na celu efektywną realizację wspólnych zamierzeń. Seminarium było skierowane również do nauczycieli i młodzieży z liceów warszawskich, których liczna obecność świadczyła o celowości organizowania tego typu spotkań.

Oprawę wizualną uświetniła efektowna i bogato ilustrowana wystawa „Artyści emigracyjnej Melpomeny”, o bohaterach której była również mowa w trakcie jednego z wykładów, przygotowanego na podstawie zbiorów APAN. Olbrzymia wiedza, doświadczenie i umiłowanie tematu osoby referującej stały się dopełnieniem atrakcyjności poruszanych zagadnień. Końcowy akcent spotkania stanowił koncert piosenek skomponowanych m.in. przez Maria-

na Hemara, w wykonaniu artystów scen warszawskich, którzy przypomnieli przeboje minionych epok i jeszcze raz udowodnili, że piosenka też może być przedmiotem kolekcjonerstwa, a pamięć o niej zależy tylko od ludzi.

Temat seminarium i wyjątkowo atrakcyjna forma jego prezentacji spotkały się z uznaniem obecnych na sali, m.in. pracowników naukowych Instytutu Badań Literackich PAN i Instytutu Sztuki PAN.

Dorota Piętka-Hadata

(Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie)

RADZYŃSKIE WARSZTATY ARCHIWISTYCZNE 2007–2010

Cztery odsłony Radzyńskich Warsztatów Archiwistycznych, zorganizowanych w ostatnich latach, to dorobek, sprawiający, że można już mówić o pewnej tradycji nie tylko dla kilku roczników studentów archiwistyki, lecz także dla samego miasta, w którym się odbywają. W Radzynie Podlaskim, bo o nim mowa, gościli już studenci ze wszystkich stron „archiwistycznej Polski”. Koncepcję oraz formułę warsztatów ustalili w 2007 r. dwaj historycy: Artur Górak z UMCS oraz Dariusz Magier z Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Warto ponadto nadmienić, że głównym koordynatorem warsztatów jest radzyński oddział AP w Lublinie, którego kierownikiem jest wspomniany D. Magier.

Każde z czterech spotkań archiwistów odbywało się według ustalonej formuły. Warsztaty zostały rozłożone na dwa dni. W pierwszym dniu studenci uczestniczyli w wykładach prowadzonych przez organizatorów oraz zaproszonych gości – głównie wykładowców uniwersyteckich. Drugi dzień poświęcono na zajęcia o charakterze typowo warsztatowym, a studenci mogli doskonalić swoje umiejętności jako archiwiści. Na temat tej formuły wypowiadali się sami organizatorzy. W 2008 r. A. Górak mówił: „do tej pory nie było w Polsce konferencji, na której by wykładowcy specjalnie organizowali dyskusje dla studentów. Owszem, były konferencje, gdzie studenci przygotowywali referaty dla studentów, gdzie naukowcy przygotowywali referaty dla naukowców i studentów, ale żeby specjalnie dla studentów – nie, i to jest pierwsze tego typu doświadczenie, które ma już drugą edycję i właśnie jest w Radzynie. Radzyń może stać się Medyną archiwistyki, tak jak Mekką jest Toruń”¹. Każdo-

¹ *Toruń Mekką, a Radzyń Medyną*, Grot, nr 14 z 9 V 2008, s. 12.